

RENATA GADAMSKA-SERAFIN

ORCID: 0000-0001-5182-6097

„ABY SIĘ STAŁA PRAWDA I DOBRO I PIĘKNO”¹.
O NORWIDOWEJ PRZYJAŹNI Z LAT „PRZED-OSTATNICH”
(MIECZYŚŁAW GENIUSZ)

Mieczysław Szczepan Geniusz był jednym z tych, którzy przechowali i przekazali kolejnym pokoleniom cenne fragmenty późnej spuścizny Norwidowskiej² oraz serdeczną, czułą pamięć naocznych świadków o wybitnym polskim poecie i artyście³, a także jednym z nielicznych, których obecność i przyjaźń osładzały steranemu życiu i – jak się wówczas wydawało – przegranemu twórcy samotność w „zapomnianym świecie” (List do M. Geniusza PWsz X, 173) – w szaryckim Domu św. Kazimierzana przedmieściach XIX-wiecznego dwumilionowego Paryża (w latach 1877-1883).

Dzięki opracowaniom słownikowym⁴ oraz biografii spisanej przez uczennicę Geniusza (i zarazem znajomą zaprzyjaźnionej z Norwidem Deotymy) Marię

¹ M. GENIUSZ, *Ognisko badań ezoterycznych i metapsychicznych*, Kraków 1910, s. 8.

² Zob. T. SMOLEŃSKI, *Egipskie norwidiana*, „Ateneum Polskie” 1908, t. 2, nr 1, s. 105-115.

³ We wspomnieniach Geniusza przekazywanych listownie Zenonowi Przesmyckiemu (Rkps BN I 6319) pojawiają się niekiedy nieściśności lub pomyłki, zwłaszcza w odniesieniu do lat poprzedzających znajomość autora listów z Norwidem. Poprawność tych danych korygowali Juliusz Wiktor Gomulicki oraz autorki kalendarza norwidowskiego. Co ciekawe, do przekazania Zenonowi Przesmyckiemu pamiętek i wspomnień miał (pośrednio) nakłonić i ponaglić mieszkającego wówczas w Port Saidzie Geniusza sam zmarły Norwid, który w 1902 roku ukazał się przyjacielowi we śnie, „z wyrazem smutku na twarzy i z wyrzutem, że ten o nim zapomniał” (PWsz, XI, 155). Niedługo potem Geniusz trafił na zeszyt „Chimery” z Norwidowskim *Listem do Walentego Pomiana Z.* Następstwem tych wydarzeń był list Geniusza do Przesmyckiego, który zainicjował przekazywanie spuścizny norwidowskiej przyszłemu wydawcy dzieł poety.

⁴ Zob. (Red.), *Mieczysław Geniusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7: *Firlej Jan – Girldwoyń Kazimierz*, Kraków 1948-1958, s. 385-386; H. KRZYWIŃSKA, *Geniusz Mieczysław*, w: *Słow-*

Przewóska-Helię⁵ jego losy, zwłaszcza późniejsze (krajowe), są dość dobrze znane. Także możliwe do zrekonstruowania na podstawie zachowanych dokumentów i wspomnień (w tym listów Geniusza i Norwida oraz pozostającej w rękopisach BN korespondencji Geniusza z Zenonem Przesmyckim) dzieje jego przyjaźni z Norwidem zostały skrupulatnie odtworzone w kalendarzu norwidowskim przez Zofię Trojanowiczowa i Elżbietę Lijewską, nie ma więc potrzeby przywoływać tu wszystkich detali⁶. Przypomnijmy jedynie, że – podług świadectwa samego Geniusza – poznali się oni w roku 1873 u Józefostwa Wagnerów⁷, gdzie Mieczysław zainteresował się starszą córką pana domu – Wandą (którą poślubił 9 grudnia

nik pracowników książki polskiej, Warszawa-Łódź 1972, s. 253; I. GROCHOWSKA, *Mędrzec z Port-Saidu*, „Kontrasty” 1973, nr 12, s. 33; K. NIZIO, *Mieczysław Stefan Geniusz w kręgu działaczy niepodległościowych i literatów*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1977, z. 13, s. 115-137; A. MATUSIEWICZ, *Mieczysław Geniusz. Mędrzec z Port Saidu*, w: *Biografie suwalskie cz. II*, Suwałki 1993, s. 9-30; M. PRZEWÓSKA-HELIA, *Śp. Mieczysław Geniusz*, „Tygodnik Ilustrowany” 8 stycznia 1921, nr 2, s. 30.

⁵ Zob. M.Cz. PRZEWÓSKA-HELIA, *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota z lat wojny*, Warszawa 1937. Wywodzący się z Suwalszczyzny Mieczysław Geniusz opuścił kraj wraz z matką, ojczymem i siostrą w roku 1863. W Paryżu mieszkał od roku 1869.

⁶ O przyjaźni tej wspominał też nieco J. ŚLIWA, *Cyprian Norwid a dziedzictwo starożytnego Egiptu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1998, nr 1-2, s. 181-187.

⁷ Zob. H.S. ZAWADZKI, *Józef Bohdan Wagner. Dyrektor tajnych drukarni Rządu Narodowego w Powstaniu Styczniowym*, Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu, Toruń 1987. Norwid znał Józefa Wagnera jeszcze z Warszawy. Wagner był w młodości, podobnie jak brat poety – Ludwik, aktywnym członkiem Cyganerii Warszawskiej, później – w czasie powstania styczniowego, dyrektorem tajnych drukarni Rządu Narodowego. Zagrożony aresztowaniem uciekł z Warszawy wraz z rodziną, najpierw do Niemiec, później do Paryża. Paryskie mieszkanie Wagnerów, które odwiedzali zarówno młodzi artyści, jak i przedstawiciele starszej emigracji, mieściło się przy rue de Moines. Tam właśnie bywał Norwid. W domu Wagnerów poznał on prócz M. Geniusza również młodego malarza Pantaleona Szynclera. Wagner zmarł 9 października 1882, a więc kilka miesięcy przed Norwidem. Okoliczności tej śmierci Geniusz przedstawił w liście do Władysława Łozińskiego z listopada 1882 (zob. *Korespondencja Władysława Łozińskiego z lat 1861-1913. T. 5, Gadomski – Hoszowski*, Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 10050 III, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/634098/edition/632080/content> dostęp: 23.01.23]). Wagner, podążając za radami lekarzy i prośbami dzieci, wybrał się wraz z młodszą córką (Olimpią) dla podratowania zdrowia na południe Szwajcarii. Spóźnił się jednak na pociąg i zaziębił, po czym „w cztery dni zgasł”. Powodem śmierci była choroba płuc i serca. Geniuszów nie powiadomiono nawet o tym wydarzeniu, by nie zaszkodzić zdrowiu będącej wówczas w połogu i karmiącej niemowlę Wandę. Mieczysław, który był od trzech lat zięciem Wagnera, ubolewał nad tym, że jego teść odszedł w samotności. Nazywał go „uosobioną dobrocią”. Prosił Łozińskiego o przejęcie po Wagnerze rubryki korespondencji z Paryża w „Gazecie Lwowskiej”. Oferował informacje na temat paryskiego życia teatralnego oraz „wypadków w świecie sztuki i literatury”.

1879 r.⁸). Młody polski emigrant był 32 lata, a więc półtora pokolenia, młodszy od Norwida, co zaważyło bez wątpienia na charakterze tej znajomości; nie była to rówieśnicza, równorzędna (w sensie rangi) przyjaźń, lecz w większym stopniu relacja mistrza i ucznia, która do życia młodszego mężczyzny wносиła tak użyteczne w tym wieku doświadczenie i mądrość mentora, pochylonego zaś latami poetę opromieniała blaskiem młodzieńczego entuzjazmu i optymizmu oraz – jakże potrzebnych mu po życiowych klęskach – szacunku, uznania i uwagi. Wizyty u Wagnerów, zwłaszcza świąteczne i imieninowe, stwarzały też samotnemu Norwidowi pewną namiastkę życia rodzinnego.



Fot. Mieczysław Geniusz (1853–1920), nieustalony autor, źródło: M. Cz. Przewóska-Helia, *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota z lat wojny*, Warszawa 1937, <https://polona.pl/item/mieczyslaw-geniusz-dzieje-zywota-z-kart-pamietnikowych-z-lat-wojny,NDE3NTM3OTQ/6/#info:metadata> [dostęp: 13.04.2023].

⁸ Norwid nie był obecny na ich ślubie (choć miał być drużbą) z powodu „ubezwładnienia nogi prawej”, potężnych grudniowych mrozów i wywołanych nimi problemów z komunikacją w Paryżu: „za istotną Waszą uważam delikatność, że nie prosiliście mię na szlub, bo doprawdy iż serce Lapończyka trzeba by mieć, aby 24 stopnie zimna (u nas 24) lekceważyć. Mimo to wybrałem się z Szynclerem, ale środków komunikacji zabrakło – i cofnęliśmy się. Odslużę na weselu-srebrnym” (List do M. Geniusza z 10 grudnia 1879; PWsz X, 138). „Srebrnego wesela” Geniusza Norwid już oczywiście nie doczekał, zmarł ledwie 4 lata później. Nie dożyła tej chwili także Wanda Geniuszowa (zmarła 22 lata po ślubie, w 1901 r.).

Połączyła ich zatem trwająca dekadę znajomość i przyjaźń, przerwane śmiercią poety w roku 1883. Dwa lata później (w 1885 r.) Geniusz wyjechał wraz z żoną (Wandą) do Egiptu, gdzie zatrudniono go, podobnie jak wcześniej jego ojczyma⁹, w Towarzystwie Budowy Kanału Sueskiego. Do 1896 roku mieszkał w Ismaili¹⁰, później w oazie Rassua (pracując tam jako dyrektor Kompanii Wód Słodkich), opuścił Egipt w roku 1919 i powrócił do wolnej już Polski¹¹. Żywo angażował się w sprawy kultury narodowej, sporo publikował i hojnie wspierał rodaków w potrzebie¹².

W latach 70. XIX wieku przyszły „mędrzec z Port Saidu” był jeszcze młodym człowiekiem pełnym ambitnych planów na przyszłość, świeżo wyedukowanym, najpierw w Szkole Polskiej na Batignolles, a następnie – na studiach matematycznych¹³. Nic nie zapowiadało życiowego dramatu, z jakim przyszło mu się później zmierzyć¹⁴, a który miał radykalnie przeorać jego świadomość, kierując jego zainteresowania w stronę teozofii i okultyzmu, religii Wschodu i zjawisk „metapsychicznych”¹⁵.

Swoją młodzieńczy stan ducha i umysłu podda Geniusz w przyszłości stanowczej krytyce, wytykając samemu sobie miałość i niedojrzałość poglądów, brak ich ugruntowania na solidnym fundamencie religijno-filozoficznym:

⁹ Ojcym Geniusza pracował „przy rachunkowości” Kanału Sueskiego. Zob. M.CZ. PRZEWÓSKA-HELIA, *Mieczysław Geniusz*, s. 15.

¹⁰ Arab. *Al-Ismailija* – miasto portowe w Egipcie, założone w 1863 r., przez Ferdinanda de Lessepsa jako baza przy budowie Kanału Sueskiego.

¹¹ Zmarł w 1920 r. w Warszawie, został pochowany na Starych Powązkach (kwatery 209, rząd 3, miejsce 26).

¹² Udzielił m. in. pożyczki w wysokości 10 tys. franków hr. Władysławowi Zamoyskiemu, którego wybuch pierwszej wojny odciął od dochodów z dóbr kórnicko-zakopiańskich. Zob. S. SIERPPOWSKI, *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej /Referat wygłoszony na seminarium w Zakopanem 10 listopada 2003 r. w 150 rocznicę urodzin Hrabiego/*, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/21777/PDF/W%C5%82adys%C5%82aw%20Zamoyski%20w%20Pary%C5%B-Cu.pdf> [dostęp: 19.09.2023]. Zob. też K. NIZIO, *Mieczysław Stefan Geniusz*, s. 118-125.

¹³ Zob. K. NIZIO, *Mieczysław Stefan Geniusz*, s. 117. *Polski słownik biograficzny* podaje, że Geniusz specjalizował się w budowie dróg i mostów. Zob. (Red.), *Mieczysław Geniusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, s. 386. Geniusz pracował wtedy „w biurach kolei żelaznej w Paryżu jako rysownik”. Dorabiał też poza biurem rysunkami technicznymi. Zob. M.CZ. PRZEWÓSKA-HELIA, *Mieczysław Geniusz*, s. 15.

¹⁴ Czekał go los „ojca zadżumionych”: śmierć wszystkich trzech córek na malarię w roku 1887 i ledwie trzy lata później niespodziewana śmierć żony.

¹⁵ O zwrocie Geniusza w stronę spirytyzmu i religii/filozofii starożytnego Wschodu pisała niedawno A. ŚWIERZOWSKA, *Mieczysław Geniusz – „dziejowy duch Polski” w ezoterycznych poszukiwaniach Mędrca z Port-Saidu*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939. Formacje, ludzie, idee*, t. II, pod red. M. Rzeczyckiej i I. Trzczińskiej, Gdańsk 2019, s. 118-132.

Młodzieńczość moja dostała na drogę życia słaby zasilek duchowy. Z kościoła, trochę niezrozumiałych praktyk, twierdzeń katechizmowych, i jaskrawych legend biblijnych. Ze szkoły, trochę zawieszonych w powietrzu, bez stosunku do życia wiadomości, obok niewiadomości zupełnej życia. Z rodziny, obyczaje i zwyczaje towarzyskie w ciasnym zakresie stosunków. Ze środowiska narodowego, obejmującego stosunki koleżeńskie i towarzyskie, wyniosłem poczucie honoru, miłość ojczyzny i nienawiść najeźdźcy, a wszystko to objęte mgławicą ideału ogólnego szczęścia i doskonałości. Gdy przyszło żyć, żyłem życiem bezwładu społeczno-towarzyskiego, ogólnie przyjętymi ideałami, prawidłami i przesadami, i mogę stanowczo twierdzić, że wobec ideału samolubnego szczęścia jedyną władzą równoważącą i kierowniczą były dla mnie honor i ojczyzna. Ponieważ zaś kościół i Bóg byli nieobecni, a nieobecni nie mają słuszności, więc po pewnej bardzo przykryj walce, w której mi zabrakło pomocy moralnej, załatwiłem się z grzechem, gdy ten nie zawadzał o honor, i z Bogiem, który był przyczyną pojęcia grzechu, usuwając to wszystko w dziedzinę niedowiedzionych założeń i niewyjaśnionych praw. [...]

Ale przyszły cierpienia fizyczne i uczuciowe, stawiając mi szereg bolesnych znaków zapytania, nad którymi zacząłem się biedzić; a gdy dola wytrąciła mi z życia obowiązki rodzinne, oś około której się obracałem, znalazłem się bez celu więc i bez powodów istnienia, z wrażeniem zawieszenia w czarnej przestrzeni, z niepokojącymi postaciami bytu dokoła, bez żadnego bieguny kierowniczej ni punktu oparcia¹⁶.

Jakkolwiek cytowana wyżej samoocena może wydawać się zbyt surowa, nie ma wątpliwości, że młody wychowanek Szkoły Polskiej na Batignolles nie znał jeszcze „siebie samego”; nie był, bo w tym wieku być po prostu nie mógł, w pełni ukształtowany wewnętrznie. Przypuszczać zatem można, że tym większą rolę odgrywała w jego życiu znajomość z ludźmi takimi jak Norwid, spoglądającymi na „rzecz ludzką” z drugiego już bieguna egzystencji, w pełni świadomego całej wzniosłości i nędzy ludzkiego losu. Geniusz pozostawał pod wrażeniem nieskazitelnych manier, oratorskich talentów i formatu człowieczeństwa Norwida, czemu miał dać później wyraz we wspomnieniach¹⁷.

¹⁶ M. GENIUSZ, „*Znaj siebie samego*”, Kraków 1910, s 7-8. Owa „niewiadomość życia” była przede wszystkim nieznaną cierpienia, jego niewyobrażalnej (u zarania życia) otchłani, której przemierzanie wymaga niewzruszonych „punktów oparcia” w postaci wiary i stabilnego systemu wartości. Jak zaświadcza sam autor, lektura poezji (w tym i Norwidowskiej), wspólne „czytania” z dziedziny filozofii pełniły w życiu młodego inżyniera rolę jedynie uzupełniającą, wręcz „rozrywkową”. Stanowiły po prostu urozmaicenie towarzyskich spotkań, kulturalną odskocznnię od racjonalnych zajęć, element przeciwwagi w jego technicznym, samowystarczalnym na pozór świecie.

¹⁷ „Widziałem go w przeróżnym otoczeniu: wobec umysłów dziecięco nierozwiniętych i młodzięczo zarozumiałych, i emigrancko zacietrzewionych – a zawsze zachowywał taką prostotę obejścia, wyrozumiałość, uprzejmość, że jedynie wykwintność zachowania, piękność słowa i lotność myśli wyróżniały go ze środowiska, gdzie nie przybierał żadnego nadludzkiego, pontyfikującego Wiktor-Hugizmu. [...] Miewał oburzenia, ostrą krytykę, i szyderyce rymy nieraz sypały się spod jego pióra, ale nigdy w sprawach osobistych – zawsze li tylko w sprawach ogólnych”

Pewne (i to pozytywne) wyobrażenie o życiu umysłowym młodego Geniusza pozwala uzyskać stan jego księgozbioru z tamtych lat, który wzbogacany w kolejnych dekadach do liczby około tysiąca siedmiuset woluminów, został na mocy testamentu подарowany w 1926 roku polskim bibliotekom (Bibliotece Muzeum Narodowego w Warszawie¹⁸ oraz Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy¹⁹). Wobec braku dat nabycia książek w tym testamentalnym inwentarzu trudno oczywiście zrekonstruować zawartość wczesnej, paryskiej biblioteki Geniusza ze stuprocentową (a nawet jakąkolwiek) pewnością – nie sposób jednoznacznie stwierdzić, kiedy wszedł on w posiadanie poszczególnych tytułów, czy kupił je sam, czy też zostały mu one przez kogoś подарowane. Być może niektóre egzemplarze trafiły do niego w latach 70. i 80. z biblioteczki samego Norwida albo zostały zakupione dzięki rekomendacji poety? Wielce prawdopodobne wydaje się także to, że spora część wczesnego księgozbioru Mieczysława była po prostu spadkiem po Wagnerze (byłym dyrektorem drukarni). Geniusz był wszak w tamtym czasie młodym inżynierem bez intratnej posady, trapiły go kłopoty materialne, trudno podejrzewać, że mógł wówczas swobodnie realizować swoje bibliofilskie hobby. Księgozbiór ten z pewnością kształtował się latami, zresztą jego właściciel zaczął się głębiej interesować filozofią i pokrewnymi dziedzinami dopiero po rodzinnej tragedii. Niemniej można założyć, że książki docierały do rąk Geniusza – jak to przecież zwykle bywa – niedługo po ich wydaniu i wtedy też były czytane. Ponadto, nawet jeśli ich właścicielem był w latach 70. i 80. Wagner, a nie Geniusz, to z pewno-

(*Mieczysław Geniusz. Rozmowy*, PWSz XI, 498-499). Szczególnie zapadł jednak w pamięć potomnych inny fragment relacji Geniusza o Norwidzie, spisany przez Tadeusza Smoleńskiego: „Jest ogromny tragizm w tej postaci, obdarzonej w kolebce darami wszystkich wrózek, prócz tej, co daje powodzenie. Tragizm tym większy, że Norwid znał swoją wartość i miał tę dumę, która nie pozwoliła nigdy, aby nierówności społeczno-materialne śmiały uchybić temu, co w sobie czuł bożym, płonącym z wyższego zezwolenia. Wszedł w świat przez drzwi najwyższych warstw towarzyskich, wyszedł przez drzwi przytułku Ś-go Kazimierza, ale z całą nieskazitelną duchą, wysoce przekonanego o swym kapłaństwie wśród ludzi, nie zniżonego nigdy do służby najmniejszej, interesownej”. *Mieczysław Geniusz (relacja Tadeusza Smoleńskiego). Teksty suplementowe* (PWSz XI, 496).

¹⁸ W przedwojennym inwentarzu MN w Warszawie widnieje 36 książek подарowanych przez Geniusza, z czego 18 egzemplarzy jest dziś uważanych za zaginione, a 2 przekazano do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Niektóre tytuły zostały też zastąpione tożsamymi egzemplarzami o innej proveniencji. Książki Geniusza подарowane temu muzeum i odnotowane we wspomnianym inwentarzu będą dalej oznaczane skrótem MN oraz numerem przypisanym im w wykazie inwentarzowym.

¹⁹ Do zbiorów PB m.st. Warszawy trafiło aż 1697 książek, rękopisy oraz notatniki i przybory kancelaryjne Geniusza. Książki z tego zbioru będą przeze mnie oznaczane skrótem BPW i numerem widniejącym na liście spadkowej (obecne sygnatury tych książek w katalogu biblioteki są zmienione).

cią pierwszy z nich chętnie udostępnił swój księgozbiór narzeczonemu (a później mężowi) swojej córki. Przyjmuję zatem w dalszych rozważaniach – choć z całą świadomością nieuchronnego błędu, jaki obciąża takie założenie – że w latach paryskich Geniusz mógł już posiadać (bądź przynajmniej czytać) te tytuły, które zostały wydane do roku 1883 i tylko te czynię przedmiotem swoich analiz (wymienione w testamencie książki wydane później pomijam). Przyjrzyjmy się wspomnianemu inwentarzowi.

W domowej księżnicy Mieczysława znaczące miejsce zajmował dział filozoficzny²⁰, mieszczący między innymi dzieła Platona, publikacje na temat Sokratesa i Pitagorasa, rozprawy Konfucjusza, Condillaca i Leibniza oraz przedstawicieli tzw. polskiej filozofii narodowej (Józefa Marii Hoene-Wrońskiego, Karola Libelta i Władysława Trentowskiego)²¹. Wcale nie był też młody inżynier poprzestającym na katechizmie ignorantem religijnym, o czym świadczy całkiem pokaźny, wręcz górujący liczebnie nad innymi, zbiór książek z zakresu teologii, hagiografii, patrystyki, eklezjologii, biblioznawstwa i dziejów Kościoła. Daty wydań zdają się ponadto wskazywać na to, że w czasach znajomości z Norwidem Mieczysław sięgał już po dzieła mistyków heterodoksyjnych i ezoteryków, między innymi Emmanuela Swedenborga, Louis-Claude’a de Saint Martina, Jakoba Böhme’go, szwajcarskiego teozofa i pietysty Jean-Philippe’a Dutoit-Membriniego (zwanego też Kelephem Ben Nathanem). Interesował się możliwymi filiacjami nauki i wiary, religioznawstwem, zwłaszcza komparatystyką religijną. Zajmował go też spirytualizm, spirytyzm, fakiryzm, mediumizm, hipnoza i temu podobne. Znajomość z artystami i literatami skłaniała go do uzupełniania i zgłębiania wiedzy z zakresu również tych dziedzin²². Był więc przyjacielem Norwida człowiekiem o otwartym, chłonnym intelekcie, z pewnością nieograniczającym się do lektury fachowych rozpraw technicznych, pragnącym dotrzymać kroku w salonowych konwersacjach ludziom pióra i sztuki. Próbował ponadto sił na polu poezji²³, za co został nawet obdarowany przez Norwida... jego ołówkiem! („wiersz Twój układny”; „Ponieważ rymy piszesz, ofiaruję Ci mój ołówek”; List do M. Geniusza PWSz X, 113).

²⁰ Aleksandra Majewska podkreślała, że Geniusz, choć inżynier, był „z zainteresowań” filozofem. Zob. też, „*Wątek egiptologiczny*” w *życiorysie Mieczysława Geniusza*, „Światowit” 1999, nr 1 (42) / Fasc. A, s. 77.

²¹ Szczegółowy wykaz tytułów z poszczególnych działów zamieszczam w aneksie na końcu artykułu.

²² Zob. aneks.

²³ Przewóska-Helia zapisała wiersz Geniusza *Veni Creator Spiritus*, zdradzający niewątpliwy talent poetycki autora. Geniusz posyłał swoje wiersze do „Słowa Polskiego”, gdzie publikował je pod pseudonimem M. Niegusz. Zob. M.Cz. PRZEWÓSKA-HELIA, *Mieczysław Geniusz*, s. 180-181.

Przegląd zawartości domowej biblioteki Geniusza skłania do postawienia pytania o możliwy wpływ Norwida na dobór lektur młodego inżyniera w latach 70. i 80., także o wspólne czytanie i komentowanie wybranych dzieł, o toczone na ich temat dyskusje, słowem, o mentorskie sugestie, inspirujące oddziaływanie zameldowanego u siostr szarytek „starego” poety na intelektualne doświadczenia jego przyjaciela. Oczywiście nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi i na tak postawione pytanie. Można tu jedynie wysunąć pewne wyłaniające się „punkty widzenia”. Rodzi się przede wszystkim przypuszczenie, że autor *Promethidiona* mógł być przewodnikiem Geniusza po świecie Platońskim, jak również po teologii Pawłowej i dziełach Ojców Kościoła (św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu). Mógł też polecić mu wydawane w Paryżu teologiczno-patrystyczne serie ojca Jacques’a Paul’a Migne’a, z którego sam sporządzał notatki. Niewykluczone, że zachęcił go również do sięgnięcia po pisma Swedenborga – cytatami z *Clef hiéroglyphique des arcanes spiritueel et naturel* opatrzone jest bowiem Norwidowski zeszyt *Notatki z historii*, nad którym poeta pracował prawdopodobnie do schyłku swego życia. W testamencie Geniusza widnieją także *Oeuvres inédites* Maine’a de Birana z roku 1859, co z kolei wyłania intrygującą kwestię Norwidowskiej znajomości myśli de Birana i możliwej wspólnej lektury tych dzieł. W tym wypadku trudno cokolwiek ustalić, nie wiadomo bowiem, kiedy Geniusz nabył wspomniane tomy bądź kiedy otrzymał je w prezencie (na przykład od teścia, a może od Norwida?); z pewnością było to wiele lat po ich ukazaniu się, ponieważ w roku 1859 Mieczysław miał zaledwie kilka lat.

Przedmiotem wspólnej lektury był natomiast zapewne *Koran*, z którym Geniusz prawdopodobnie zapoznawał się intensywnie w latach 70., przed planowanym wyjazdem do Egiptu, a także dzieła francuskiego archeologa Jacquesa-Josepha Champolliona-Figeaca, na przykład jego *Égypte ancienne*. Norwid interesował się tym ostatnim autorem już w latach 40., gdy pracował nad swoją „syntetyką” dziejów sztuki (w *Sztuce w obliczu dziejów* pojawia się cytat z traktatu o archeologii Champolliona-Figeaca) i mógł powrócić do jego egiptologicznych publikacji podczas prac nad dramatem *Kleopatra i Cezar*. Zapewne przyjaciele wymieniali się też uwagami na temat publikacji poświęconych różnym nowinkom XIX-wiecznej nauki, przede wszystkim darwinizmu, który tak żywo zajmował Norwida.

Geniusz posiadał w księgozbiornie kilka tomów norwidowskich, były to: wydanie lipskie *Poezji* (1863), paryski egzemplarz *Rzeczy o wolności słowa* (1869), *Wybór poezji* w opracowaniu Romana Zrębowicza opublikowany we Lwowie w 1908 r. oraz wydane przez Zenona Przesmyckiego *Pisma zebrane* Norwida z roku 1911 (Warszawa-Kraków, 4 tomy). Kompletował więc także wydania pośmiertne dzieł swojego nauczyciela i przyjaciela. O garści norwidianów ze zbiorów Geniusza przekazanych w 1904 r. Miriamowi pisał już na początku XX wieku na łamach

„Ateneum Polskiego” (1908) zaprzyjaźniony z „mędrce z Port Saidu” młody egiptolog Tadeusz Smoleński²⁴; przypomnijmy, że było to 28 szkiców ołówkiem (m.in. rysunek *Wicus kuchcik (Wspomnienie z Poznańskiego)*, 10 – piórkem²⁵, akwaforta *Dialogue des Morts. Rembrandt – Phidias* (sygn. „C. Norwid f. 1871”), rękopisy 11 listów (jeden z nich to właściwie rękopis humoreski *Skala-Bolmirowej. Poemat słowieński*, PWsz II, 234-235 z 1875 r., przesłanej Wagnerom) oraz klepsydra z informacją o śmierci i pogrzebie Norwida²⁶. Krąg Wagnerów przechował ponadto rękopisy kilku Norwidowskich wierszy: i tak u Geniusza zachowały się autografy utworów *Organ publiczny. Dziennikarstwo kwitnące. Vivat* (z lat 1873-1876; rkps BN IV 6291; PWsz IX, 225), *Przepis na powieść warszawską* (z 1879 r.; PWsz II, 243), u Wagnera zaś – wiersze: *Lapidaria* (PWsz II, 223-224), *Z Buonarroiego* (PWsz II, 225), *Rozebrana. (Ballada)* (PWsz II, 249-250) oraz ostatnia redakcja *W Weronie* (PWsz II, 162)²⁷. We wspomnieniach Geniusza i Józefostwa Wagnerów spisano ponadto teksty innych wierszy poety ([*Na „Kazanie Skargi” Jana Matejki*]; [*Małżeńska recepta*] PWsz II, 236)²⁸.

Głównym przedmiotem mojego zainteresowania pozostanie jednak nie szczegółowa historia relacji towarzyskich łączących Norwida z Geniuszem i spuścizna Norwidowska ocalona przez polskiego inżyniera, ale jeden, szczególny aspekt tej przyjaźni oraz jego literacki rezonans; Geniusz wydaje się mianowicie ostatnim „ogniwem” (wyjąwszy znacznie bardziej przelotną znajomość poety z podróżnikiem

²⁴ Zob. T. SMOLEŃSKI, *Egipskie norwidiana*.

²⁵ W posiadaniu Geniusza były też, według Smoleńskiego, „dwa obrazki olejne Norwida”: jeden przedstawiający głowę mężczyzny (św. Jana?) i drugi – Kolizeum. W pamiętniku panińskim przyszej żony Geniusza – panny Wandy Wagnerówny znajdował się też rysunek ołówkiem przedstawiający „niewiastę siedzącą na strzaskanej kolumnie z podpisem «w hieroglifach»: N-U-R-B-J-D”. Tamże.

²⁶ Zob. T. SMOLEŃSKI, *Egipskie norwidiana*, s. 105-115.

²⁷ Autorki kalendarza przypuszczały, że Norwid ofiarował tę ostatnią wersję wiersza córkom Wagnera. Zob. Kalendarz II, 544.

²⁸ Zob. T. SMOLEŃSKI, *Egipskie norwidiana*, s. 113-115.

Osobną i ciekawą grupę późnych utworów Norwida stanowią wiersze adresowane bezpośrednio do Wagnerów (w większości okolicznościowe): [*Na ofiarowane sobie kwiaty*] (ten jeszcze sprzed pobytu Norwida w Ivry, z roku 1873; PWsz II, 210); imieninowy wiersz [*Jak w pate-tycznej często melodramie*] (PWsz II, 216); przesłany Wagnerom w Boże Narodzenie roku 1875 utwór [*Powiedz im, że duch odrzmiął myśli wiecznej*] (PWsz II, 219); żartobliwe wymówienie się od przyjęcia na niedzielny obiad z r. 1875 *Impossible!* (PWsz II, 217); dedykowany utalentowanej pianistce Olimpii Wagner *Słuchacz* (PWsz II, 222) oraz jeden wiersz skierowany do Geniusza ([*Do Mieczysława Geniusza*] z 1878 r.; PWsz II), o którym przyjdzie nam jeszcze za chwilę szczegółowo mówić.

Edwardem Jaksą Bykowskim) w rozwoju orientalnych (zwłaszcza egiptologicznych) zainteresowań Norwida, na co zwrócił już uwagę w XX wieku Joachim Śliwa z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁹. Ich nasilenie przypadło na lata 70., o czym świadczą perskie motta opatrzące późne poematy poety (*Assunta*, *Emil na Gozdawiu*) oraz obecne w „*A Dorio ad Phrygium*” i w listach do Seweryny Duchieńskiej reminiscencje hafizowskie³⁰. Nie mniej ważny niż

²⁹ „Jak się okazuje, poeta wykazywał także pewne skłonności kolekcjonerskie i dzięki życzliwości małego kręgu znajomych i przyjaciół zdołał zgromadzić niewielki zbiór zabytków egipskich. W jego skład wchodziły niewielkie figurki (zapewne brązowe figurki bóstw) oraz skarabeusze. Wspomniany krąg znajomych to Józef Bogdan Wagner wraz z rodziną oraz Mieczysław Geniusz”. J. ŚLIWA, *Cyprian Norwid a dziedzictwo starożytnego Egiptu*, s. 186.

W przypadku Geniusza ciekawość Egiptu (i generalnie Bliskiego Wschodu, w tym także, jak ujawnia księgozbiór, Ziemi Świętej, do której pielgrzymował w roku 1906, już po stracie bliskich) zrodziła się niejako naturalnie, z przyczyn rodzinnych, i była spowodowana wyjazdem jego ojczyma, Cypriana Kuczewskiego, byłego powstańca styczniowego, do Egiptu (gdzie dzięki pomocy brata zatrudniono go w Towarzystwie Budowy Kanału Sueskiego). Nic dziwnego, że Mieczysław (który w przyszłości również miał podjąć tam pracę) posiadał liczne publikacje na temat Kanału Sueskiego i metod jego budowy (m. in. M.E. FONTANE’A i E. RIOU, *Le canal maritime de Suez illustré: Histoire du canal et des travaux par M. Marius Fontane – Itinéraire de l’isthme par M. Riou*, Paris 1869; BPW 46) oraz dzieło wybitnego francuskiego archeologa J.-J. CHAMPOLLIONA-FIGEACA *Égypte ancienne* (Paris 1843; BPW 508). Zachowała się także po Geniuszu, przechowywana dziś w Muzeum Narodowym w Warszawie, fotografia z roku 1899 przedstawiająca pomnik Ferdynanda de Lessepse’a przygotowywany do ustawienia na cokole na nabrzeżu portowym w Port Saidzie. Już po śmierci Norwida Geniusz otoczył w Egipcie mecenasowską opieką wymienionego wyżej początkującego polskiego archeologa – Tadeusza Smoleńskiego. Razem wizytowali m.in. Muzeum Kairskie. To właśnie Smoleńskiemu Geniusz powierzył cenne dlań listy Norwida (które trafiły później do Miriama), co zaowocowało publikacją Smoleńskiego *Egipskie norwidiana* na łamach „*Ateneum Polskiego*”. Smoleński nalegał także w listach, by Geniusz spisał wspomnienia poświęcone Norwidowi: „Powinien Pan koniecznie napisać o Norwidzie wspomnienia osobiste. Za pięćdziesiąt lat potomność będzie zlorzeczyła tym, którzy mogąc nie zostawili po nim pamiątek... Pan nie ma ochoty, bo ma ważniejsze plany w innej dziedzinie. Ale tu nie ma wytłumaczenia, bo nikt Pana nie zastąpi...”. List T. Smoleńskiego do M. Geniusza, 2 XII 1906 r., w: K. STACHOWSKA, *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z roku 1906*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1993, nr 38, s. 177. Ów wątek „egiptologiczny” w życiorysie polskiego inżyniera, w tym jego przyjaźń ze Smoleńskim przypadającą na lata 1905–1909 oraz ich wspólne zainteresowania staroegipskimi źródłami wiedzy ezoterycznej, zrekonstruowała pod koniec XX wieku polska historyk sztuki i egiptolog Aleksandra Majewska – niedawno zmarła (w maju 2022) zasłużona kustosz Kolekcji Egipskiej w Zbiorach Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie i współpracownica Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego (zob. A. MAJEWSKA, „*Wątek egiptologiczny*” w *życiorysie Mieczysława Geniusza*).

³⁰ Zob. R. GADAMSKA-SERAFIN, *Norwid – polski Hafiz?*, w: *O Norwidzie komparatystycznie*, pod red. M. Siwiec, Kraków 2019, s. 349-389.

perski jest jednak pojawiający się w pismach Norwidowskich niemal w tym samym czasie wątek egipski, kulminujący w dramacie *Kleopatra i Cezar*, pisany wprawdzie w latach 1870-1872, ale uzupełnianym i poprawianym do roku 1879, a więc już w czasie pobytu poety w Ivry i w okresie bliskich relacji z Geniuszem.

Nie ulega wątpliwości, że po powrocie Geniusza z Egiptu jego kontakty z Norwidem uległy intensyfikacji i zacieśnieniu, na co wskazuje wzmożona wymiana korespondencji w latach 1877-82³¹: zaproszenia i wywołane nimi starania poety o nocleg w Paryżu (PWsz X, 119; „ażebyś [...] był łaskaw zamówić dla mnie na rue de la Condamine, lub gdzie wiesz, sypialnię na noc z niedzieli na poniedziałek”; PWsz, X, 174), prośby o spotkania („Gdybym ściśle wiedział godziny, w których jadasz we wiadomym miejscu, znalazłbym Cię tam kiedy”; PWsz X, 120), propozycja družbowania na weselu Geniusza (nie doszło ono jednak do skutku z powodu mroźnej grudniowej pogody), podziękowania za życzenia noworoczne (PWsz X, 165) i tak dalej. W listach i w twórczości Norwida szczególnie ślad pozostawiła podróż egipska przyjaciela z roku 1877. Wyjazd na Wschód sprawił, iż Mieczysław nie był „przytomny” przenosinom poety do szarytek, listowna lapidarna wiadomość o tym wydarzeniu przesłana mu we wrześniu tegoż roku zastała go już w Port Saidzie (zob. List C. Norwida do M. Geniusza; PWsz X, 101-102)³². Uprzedni „egipski” list Geniusza wydał się Norwidowi na tyle zajmujący („List Twój, Panie Mieczysławie, cokolwiek zawiera etnografijnego i filologicznego nawet, bardzo trafny jest i ciekawy”), iż zdecydował się on nawet przekazać go hr. Tarnowskiemu, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego (korespondencja ta nie zachowała się jednak). Wiadomości z Egiptu wywołały także refleksję poety nad odmienną (od europejskiej) drogą rozwoju politycznego „semickich ras” („Semitowi nie obcy i odrębni są rozwojowi politycznemu, ale inaksi”) i nad islamem („uważanym [...] powinien być jako krańcowa sekta-chrześcijańska, która religią stała się. [...] Islam przez niewiasty kwestię obali się...”). Te interesujące fragmenty przybliżają nas nieco do tematów i atmosfery „orientalnych” rozmów, jakie

³¹ Jest to krótkie podziękowanie za przesłane życzenia noworoczne ze stycznia 1882 (PWsz X, 165); poruszające słowa pozostawione Geniuszowi, gdy poeta nie zastał go w domu w czasie wiosennego przyboru wody w Sekwanie („Zza wezbranej rzeki – z zapomnianego świata”, PWsz X, 173);

³² Norwid pominął wówczas bolesne okoliczności swej wymuszonej decyzji. Miast je podawać, wpisał swój krok w rodzinną mitologię, związaną z przynależnością przodków i jego samego do zakonu kawalerów maltańskich („oparłem aż głowę moją o klasztorne-mury, jako istni maltańczykowie”; PWsz X, 101). Donosił też o swoich nieziszczonych planach wyjazdu do Rzymu i na Wschód (jego krewny Aleksander Dybowski wybierał się właśnie „do Japonii przez Czerwone Morze”) oraz o wielkiej samotności („nieledwie nikogo wcale nie widuję”) – z Wagnerem nie widział się wtedy od roku.

przyjaciele toczyli na temat Wschodu zapewne także w Paryżu. Można przypuszczać, że kreśląc swe późne korekty *Kleopatry i Cezara* (pod koniec lat 70.) Norwid posiłkował się właśnie wrażeniami i informacjami o Egipcie dostarczonymi przez Geniusza, który powrócił niedawno z Nilu. Również „egipska” rodzina Mieczysława (siostra Aurelia i szwagier – Francuz o nazwisku Longue) pozostawała dla Norwida przez kilka lat ważnym źródłem informacji o „kraju faraonów”, co poeta skwapliwie przyznawał w liście z sierpnia 1881 roku:

Myszę, że Łaskawa Siostra Twoja i Mąż Jej nie są tu na parę dni – racz mi to donieść i o Ich adresie dać wiedzieć – *En tout cas veuillez avoir la bonté de dire à Madame et à Monsieur Longue combien de fois ne vous ai-je demandé des nouvelles du pays des Pharaons?* [W każdym razie bądź łaskaw powiedzieć Pani i Panu Longue, ile razy prosiłem was o wieści z kraju Faraonów? – tłum. R.G.-S.] Sądzę przy tym, iż znajdzie się chwila, w której będę mógł być i drugiej Twej siostrze prezentowanym (PWsz X, 159-160)³³.

Młody przyjaciel raczył zresztą poetę nie tylko zajmującymi świeżymi obserwacjami z Egiptu, ale i drobnymi pamiątkami egipskimi³⁴. Wydaje się, iż to właśnie ze wspomnianej wyprawy przywiózł Geniusz skarabeusze (opatrzone hieroglifami amulety umieszczane na okryciu zmarłych, w zwojach bandaży spowijających mumie), których odczytywaniem z pomocą tablic Champolliona pensjo-

³³ Druga siostra Geniusza miała na imię (jak podaje Przewóska-Helia) Jaillette i mieszkała w Marsylii. Aurelia osiadła zaś później w Grenoble. Zob. M. PRZEWÓSKA-HELIA, *Mieczysław Geniusz*, s. 162.

Warto przy okazji przypomnieć, że to właśnie staraniom Mieczysława Geniusza zawdzięcza literatura polska wydanie w Kairze w roku 1909 (z datą 1910) arabskiego przekładu Mickiewiczowskiego *Farysa* (zob. K. NIZIO, *Mieczysław Stefan Geniusz*, s. 133-134). Było to wydanie dwujęzyczne, francusko-arabskie, ukazało się ono nakładem Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu i Francuskiego Instytutu Archeologii Orientalnej w Kairze, a poprzedzone było wstępem współpracującego ściśle w tym przedsięwzięciu z Geniuszem syna poety – Władysława Mickiewicza. Drugi przekład arabski *Farysa* został opublikowany w tym samym roku w czerwcowym numerze egipskiego miesięcznika kulturalno-literackiego „Az-Zuhūr” (Kwiaty) (zob. P. SIWIEC, „*Farys*” z drugiej ręki po arabsku prozą, „Między Oryginałem a Przekładem” 2022, nr 4 (58), s. 25-52). „Zostało ono [wydanie – R.G.-S.] poprzedzone przez redakcję słowem wstępnym tej treści: «Ten piękny utwór przysłała nam pewna zacna pani z Zachodu, by opublikować go w niniejszym dziale». [...] Redakcja pisma nie zdradza, kim jest owa niewiasta, która miała nadesłać arabską wersję *Farysa*, ani też kto jest autorem przekładu» (tamże, s. 26-27, 47), https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/306791/siwiec_farys_po_arabsku_z_drugiej_reki_proza_2022.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 27.09.2023]. Wydaje się, iż ową nierozpoznaną „panią z Zachodu” mogła być siostra Geniusza – Aurelia Longue (która później przeniosła się z Port Saidu do Grenoble), żona Mieczysława – Wanda nie żyła już bowiem od dekady.

³⁴ Zwrócił na to uwagę już J.W. Gomulicki (*Geniusz Mieczysław Szczepan. Słownik adresatów*, PWsz X, 371).

nariusz Domu św. Kazimierza zajmował się z powodzeniem przez kilka miesięcy roku 1878 (na pewno w lutym i w sierpniu). Z korespondencji wynika też, że przedmioty te były pocie udostępniane na zasadzie wypożyczenia, niekiedy prosił on o same odciski wyrytych na nich napisów, innym razem pragnął je zatrzymać (na dłużej, a może na zawsze): „Nie oddam Ci skarabeów – lito-ryty, bez formy świętej, jest odczytany. A co znaczy?” (List do M. Geniusza PWSz X, 113)³⁵; „Wyczytałem hieroglypt z wyjątkiem jednej litery, której i Champollion nie wyczytał; inne, jeśli jeszcze możliwa, to chciej odcisnąć na laku i za widzeniem dać mi – wszystkie są arcyautentyczne” (List do M. Geniusza; PWSz X, 120).

Właśnie ze względu na owe egipskie drobiazgi nawet wcześniej niż literaturoznawcy zainteresowali się Norwidem archeolodzy (wspomniany Tadeusz Smoleński, a w drugiej połowie wieku XX także inni egiptolodzy: Joachim Śliwa, Aleksandra Majewska). Śliwa i autor monografii o kolekcjach polskich w Paryżu – Tadeusz de Rosset włączyli nawet poetę do grona emigracyjnych zbieraczy³⁶. Ostatni z wymienionych przypuszczał, że Norwid kupował niewielkie artefakty egipskie³⁷, jednak stan finansów autora *Kleopatry* z lat jego ostatnich nasuwa poważne wątpliwości co do słuszności tego wniosku (Geniusz wspominał: „Kiedy [...] poznałem Norwida, położenie jego materialne było bardzo smutne” PWSz XI, 498; podobnie Olimpia Wagner: „Przed przeniesieniem się do Św. Kazimierza Norwid był w wielkiej biedzie” PWSz XI, 499). Jak dowodzą listy, podopiecznemu siostr szarytek często brakowało pieniędzy nawet na znaczek pocztowy bądź bilet pozwalający mu przedostać się na drugą stronę Sekwany (rozpaczliwie próbował też wydać swoje utwory literackie oraz spieniężyć niewielkie grafiki, wyceniając je zwykle na 50 franków)³⁸. Norwidowskie drobiazgi egipskie były więc raczej upominkami od Geniusza, członków jego rodziny przebywających w Egipcie

³⁵ O tym, że relacja z Geniuszem zyskała wówczas ściśle przyjacielski i bezpośredni charakter, świadczy zawarta w tymże liście propozycja poety; pozwalał on mianowicie „kochanemu Mieczysławowi” zwracać się do siebie już bez „ceremoniału” (to jest przez „Ty”, a nie – „jak zacny Wagner” – przez „Wy”).

³⁶ Zob. J. ŚLIWA, *Cyprian Norwid a dziedzictwo starożytnego Egiptu*, s. 186; T. DE ROSSET, *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji w latach 1795-1919. Między skarbnicą narodową a galerią sztuki*, Toruń 2005, s. 40.

³⁷ Zob. T. DE ROSSET, *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji*, s. 40.

³⁸ W listach poety z przytułku, zwłaszcza tych do przyjaciela – Bronisława Zaleskiego, wiele jest poruszających wyznań na temat własnej biedy: „Mam nawał ciężarów i kłopotów, które czyniąją mię spychać do dołu... Gdybym Ci wszystko odkrył, zapłakałbyś...” (PWSz X, 129); „Z okoliczności korzystać muszę nawet w pisaniu tym, bo jutro mam wysłać korespondencję ważną i opłacić, a cóż dopiero ruszyć się osobiście, najdrobniejszych gdy zabraknie groszy – *littélement parlant*: groszy” (PWSz X, 135).

oraz od rodziny Wagnerów. Ta wymiana egzotycznych prezentów trwała dobrych kilka lat; adresowany do Geniusza list Norwida z końca sierpnia 1881 r. wskazuje, że ofiarodawczynią była na przykład panna Olimpia Wagnerówna, siostra Wandy, sama obdarowywana przez ciotkę Aurelię Longue:

Spotkałem tu pana Wagner, który mi mówił, że Twój z Egiptu ofiarowali pani Olimpii fragmenta starożytne i że, gdy tam będę, coś pozwoli mi wybrać i dla mnie. Nie potrzebuję Ci wyrażać, jak mię to ŻYWO OBCHODZI, i domyślisz się, że wielce i obowiązkowo muszę być zapracowan, skoro to nadmienię, że gdybyś przypadkiem prędzej ode mnie znalazł się w tych stronach, to racz mię z tym wyręczyć – bo jeśli już z Egiptu do Paryża przybyła rzecz, to i tu miłą Twą pamięcią znaleźć się może! (List do M. Geniusza PWsz X, 160-161).

Charakter „drobnych okazów” egipskich będących niegdyś w posiadaniu Norwida próbowali określić na podstawie jego korespondencji Śliwa i Majewska. Powołując się na cytowany wyżej list poety z lutego 1878 r. (PWsz X, 113) doszli zgodnie do wniosku, iż były to przede wszystkim wymienione tam „skarabeusze lub odciski napisów znajdujących się na ich bazach, ponieważ Norwid pasjonował się tą kategorią obiektów” (Majewska)³⁹. Śliwa twierdził ponadto (nie wskazując wszakże powodu swych przypuszczeń), iż w niewielkiej kolekcji poety mogły się również znaleźć „niewielkie figurki (zapewne brązowe figurki bóstw)”⁴⁰. Dodatkowych wskazówek może nam dostarczyć kolekcja przekazana przez Geniusza testamentem Muzeum Narodowemu w Warszawie w roku 1926⁴¹. Jest ona najlepszym wyznacznikiem tego, jakie artefakty pozostawały w orbicie zainteresowania oraz możliwości finansowych tej zaprzyjaźnionej z Norwidem rodziny.

Na ów egipski zbiór składają się, co charakterystyczne, właśnie głównie obiekty niewielkich rozmiarów (120 zabytków)⁴². Najstarsze pochodzą z prze-

³⁹ A. MAJEWSKA, „*Wątek egiptologiczny*” w *Życiorysie Mieczysława Geniusza*, s. 79.

⁴⁰ J. ŚLIWA, *Cyprian Norwid a dziedzictwo starożytnego Egiptu*, s. 186.

⁴¹ Zbiór ten zasadniczo kształtował i rozrastał się oczywiście dopiero po śmierci Norwida, w latach zatrudnienia jego właściciela przy budowie Kanału Sueskiego (a więc po roku 1885), ale załączki kolekcji mogły formować się już w latach 70. XIX wieku (za sprawą wspomnianych prezentów przesyłanych przez panią Aurelię Longue i jej męża oraz egipskiej wyprawy Mieczysława z roku 1877). Fotografie znacznej części obiektów ze zbiorów Geniusza są dziś dostępne na stronie cyfrowego Muzeum Narodowego w Warszawie: <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/wyniki-wyszukiwania?phrase=Mieczys%C5%82aw%20Geniusz%20kolekcja> [dostęp: 26.04.2023).

⁴² W Muzeum Narodowym w Warszawie są one opatrzone numerami identyfikacyjnymi 236611-236722 oraz 236724-236732. Warszawska egiptolog Alicja Majewska podzieliła zawartość tej kolekcji egipskiej na 4 kategorie przedmiotów: 1) naczynia gliniane, 2) plastykę drewnianą, 3) figurki uszebti oraz 4) fragmenty sarkofagów, kartonaży, skrzynek i mebli pogrzebowych. Prócz orien-

łomu okresu predynastycznego i dynastycznego, najmłodsze – z rzymskiego. Dominują przedmioty stanowiące ekwipunek grobowy zmarłych, a więc fragmenty drewnianych sarkofagów skrzyniowych i polichromowanych kartonarzy (wykonywanych z papirusu lub tkaniny nasyczonej gipsem), dłoni i masek sarkofagowych z drewna, fragmenty stiukowych masek mumiiowych, elementy skrzynek i mebli pogrzebowych, gliniane naczynia i stożek pogrzebowy, niekompletna drewniana męska rzeźba grobowa w kanonicznej pozie (z resztkami polichromii). Najliczniej reprezentowane są jednak (16 sztuk) dość masowo wytwarzane w Egipcie gliniane figurki uszebti (pełniące rolę służących zmarłego w zaświatach), pojawiają się ponadto pojedyncze drobne amulety fajansowe (np. w kształcie kota) i figurki bóstw związanych ze światem zmarłych (sokół), a także inne nieduże funeralia (jak ryte w kamieniu epitafia)⁴³. Do Norwida mogły więc trafiać podobne, łatwe do przesłania w niedużej korespondencji „fragmenta starożytne” z ekwipunku zmarłych⁴⁴.

Dyskusje „orientalne” przyjaciół znalazły także swoje echo w Norwidowskiej poezji, a dokładnie w jednym (a przynajmniej w jednym zachowanym) wierszu adresowanym do przyszłego „mędrca z Port Saidu” – zapisanym na odwrocie listu do tegoż z 9 sierpnia 1878 roku (co czyni te dwa teksty komplementarnymi i kontekstowymi względem siebie):

Nie dopisuję! a z przyczyny której?
Nawet i o tym słowa krótkie ślę Ci,
Kreśląc je piórem, nie wzlatając pióry:
Przywdział je za mnie czas i górą leci,
Gdy ja tu pełzam słaby i ponury –
Przysłowiem ciesząc się pustynnych dzieci,
Które głęboką treść, jak Sfinks, opiewa:

taliów egipskich Geniusz posiadał zabytki arabskie, hinduskie, japońskie i chińskie (w sumie kilkaset sztuk). Majewska była zdania, że „Nie ma podstaw, by sądzić, że sam Geniusz był szczególnie zainteresowany kolekcjonowaniem zabytków egipskich, po prostu czasem otrzymywał drobne zabytki dzięki rodzinie mieszkającej w Egipcie”. A. MAJEWSKA, „*Wątek egiptologiczny*”, s. 79, 82-85.

⁴³ Przewóska-Helia wymieniała jeszcze m. in.: z mumifikowaną głowę ludzką, dwie mumie, parę sandałów, 26 figurek glazurowanych Ozyrysa, naczynie alabastrowe, 40 sztuk naczyń glinianych, fragmenty terakotowe, 37 wisiorów i talizmanów. W sporządzonym przez nią wykazie nie ma natomiast skarabeuszy. Zob. M.Cz. PRZEWÓSKA-HELIA, *Mieczysław Geniusz*, s. 165-166.

⁴⁴ Jak podkreślała Majewska, choć przedmioty zabytkowe gromadzone przez Geniusza wydawać się mogą „dość przypadkowym zbiorem obiektów starożytnego Egiptu oraz orientalnego rzemiosła artystycznego z XVIII i XIX wieku”, to jednak w istocie były one „upostaciowieniem idei ezoterycznych” (A. MAJEWSKA, „*Wątek egiptologiczny*”, s. 82), które wybrzmiewają w dojrzałych rozważaniach filozoficzno-socjologicznych właściciela kolekcji.

Że – „tylko wrogom pełno się nalewa!...”

Bismillah! marhaba! marhaba!

([*Do Mieczysława Geniusza*], PWSz II, 233).

O utworze tym miałam okazję wspominać już kiedyś w artykule poświęconym Norwidowskim orientaliom (arabikom)⁴⁵, nie było tam jednak miejsca na jego szczegółową analizę. Przyjrzyjmy mu się zatem bliżej.

Ton tego okolicznościowego utworu w jakimś sensie współbrzmi zarówno z treścią wspomnianego listu do Geniusza, jak i całej korespondencji Norwida z jego lat w Iwry; zawierała ona nader często rozmaite „ekskusy” – tłumaczenia z powodu „niedopisania” przy jakiejś okazji. Trudności komunikacyjne, finansowe, problemy zdrowotne nasilające się przy niesprzyjającej pogodzie, reguły życia u sióstr szarytek nie pozwalały poecie pojawiać się zawsze i wszędzie tam, gdzie był oczekiwany i gdzie pragnął być „przytomny”. We wrześniu tego samego roku pisał na przykład do Bronisława Zaleskiego:

Ja także chciałem dziś przed 10 być u Ciebie.

Z moim słuchem, w moich warunkach, nie starczy mi zwykły czas. Jak do Ciebie wyruszę, to potrzebuję paru godzin swobodnych – w co wchodzi kwestia śniadania u mnie.[...]

Dalej – jestem w kłopotach. (PWSz X, 121)

Epistolografia poety zawiera jednak liczne świadectwa jego usilnych starań, by mimo wszystko być „sociable”, by nie zostać – z powodu biedy, głuchoty, odległości od centrum i przykrojonego do reguł zakonnych regulaminu Domu św. Kazimierza – wykluczonym, zmarginalizowanym, osamotnionym. „Mieszkając w Domu osobnego charakteru, – tłumaczył księciu Władysławowi Czartoryskiemu – ani atelier nie mam, ani kogo do siebie prosić mogę” (PWSz X, 150⁴⁶); wizyty u znajomych były zatem jedyną szansą na zachowanie normalnych więzi społecznych i towarzyskich. Wymagały one jednak zatrzymania się w Paryżu na nocleg, co nastręczało – jak wiemy z listów adresowanych między innymi do Geniusza – problemów i wydatków. Wróćmy jednak do wiersza.

⁴⁵ Zob. R. GADAMSKA-SERAFIN, *Orient Norwida. Wybrane arabica/islamica literackie*, w: *Georomantyzm. Literatura-miejsce-środowisko*, pod red. E. Dąbrowicz, M. Lula, K. Sawickiej-Mierzyńskiej, D. Zawadzkiej, Białystok 2015, s. 306-336.

⁴⁶ Także w liście do Lenartowicza uskarżał się: „Mieszkam tu nie: w «SZPITALU», ale jak w arcytanim hoteliku z dodatkiem widoku świętych osób – ale mi to artystycznie i socjalnie bardzo zaczyna szkodzić!!” (PWSz, X, 179).

O ukierunkowaniu semantycznym tego krótkiego tekstu decyduje otwierająca go forma czasownikowa: „Nie dopisuję!”), pobrzmiewająca zresztą dwuznacznie. Może ona bowiem wskazywać, po pierwsze, na nieukończoną („niedopełnioną”) czynność pisania i znaczyć: ‘nie kończę pisania, nie dopisuję do końca listu, piszę tylko do pewnego kresu, nie dopowiadam pewnych kwestii (choć także ‘nie dorównuję ci w pisaniu’) czy dosłownie: ‘nie zapisuję do reszty papieru’ (lub też przenośnie: ‘nie dopełniam miary w pisaniu’⁴⁷). Po drugie, może ona odnosić się (i w praktyce językowej zwykle się odnosi/-ła) do okoliczności/warunków zewnętrznych (pogody, zdrowia, szczęścia itp.) bądź osób czy przedmiotów/urządzeń, które zawiodły, zepsuły się, rozczarowały, utrudniły bądź uniemożliwiły mówiącemu podjęcie jakichś działań albo osiągnięcie spodziewanego efektu („gość nie dopisał”, „karta w grze nie dopisała”, „loteria nie dopisała”, „zboże tego roku nie dopisało” itp.). W Norwidowskim wierszu czasownik „dopisywać” jest jednak oryginalnie – choć, zaznaczymy, zgodnie z dziewiętnastowieczną praktyką językową odnotowaną w ówczesnych słownikach polszczyzny – odniesiony do samego podmiotu mówiącego („ja nie dopisuję”), czyli ‘ja zawodzę, nie wywiązuję się z czegoś, sprawiam zawód, nie odpowiadam czymś nadziejom’. Jeszcze inne potencjalne znaczenie to: ‘odmawiam sam sobie posłuszeństwa, sam sobie doskwieram, niedomagam’. Wydaje się, że Norwid, świadomie i zgodnie ze swym autorskim zwyczajem, wybrał taki „skondensowany”, skrzący się wieloznacznością i – tym samym – głębią czasownik – leksem pojemny, który oszczędza czas piszącego i odbiorcy.

Kontekst epistolograficzny pozwala wnioskować, iż adresatowi sugerowane było raczej znaczenie słowa „dopisywać” wtóre (‘zawodzę cię’i zarazem ‘niedomagam’), jednak i pierwsze (‘nie piszę wszystkiego, nie piszę wyczerpująco’) nie jest tu pozbawione sensu – znajdujący się na odwrocie karty list jest bowiem bardzo esencjonalny. Powody owej zawodności (tj. nieodpowiadania na zaproszenia zamieszkałego wówczas u stóp Montmartre, przy 13 rue d’Orsel, a więc w odległości około 19 km z Ivry, Geniusza) zostały – zgodnie z wierszowaną zapowiedzią na odwrocie listu („a z przyczyny której? / Nawet i o tym słowa krótkie ślę Ci”) – wyłożone nieświadomemu istnieniu podobnych ograniczeń i trudności młodemu przyjacielowi rzeczowo i lapidarnie:

Dom o ósmej wieczór zamknięty, iż damy zakonne tu mieszkają.
Ilekró obiaduję w mieście, tamże nocować muszę.

⁴⁷ Znaczenia i przykłady użyc słowa ‘dopisywać’ podają za *Słownikiem języka polskiego*, pod red. A. Zdanowicza i in., Wilno 1861 i *Słownikiem języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900.

Dotąd miałem na zawołanie moje łożo i pokój – i takowe po dwóch miesiącach znów w Paryżu mieć będę – ale teraz nie mam, bo wyjechały na dwa miesiące osoby ten dla mnie mające namiot. Zaś w małych hotelach na jedną noc ambaras jest znaleźć się – z powodu że teraz mnóstwo lokatorów, i trzeba hotelu znajomego, a takiego nie mam. (List Norwida do M. Geniusza PWSz X, 119-120)

Słowo ‘namiot’, odniesione do udostępnianego niekiedy poecie (przez niewymienionych z nazwiska paryskich znajomych) „łoża i pokoju”, uwydatnia sporadyczny i nomadyczny charakter Norwidowego bywania w Paryżu i, generalnie, całego jego życia; brak zakorzenienia i własnego dachu nad głową nie tylko w stolicy Francji (por. wiersz *Pielgrzym*). O tych koczowniczych doświadczeniach i przyzwyczajeniach mowa zresztą w cytowanej korespondencji nieco dalej:

Kto ongi parę miesięcy tułał się po morzach, spać może na dwóch krzesłach – ale na teraz i to niełatwo, bo parę dni cierpiący jestem. Myślę – na godziny ranne, dające powrót do siebie przed ósmą – przyjąć zaproszenie Twoje i najserdeczniej Ci dziękuję, jak widzisz, wśród tych nieodbitych warunków.

Salve!

N.

Gdyby było podobna do jutra 7-ej temu zaradzić, to byłbym.

(List do Norwida do M. Geniusza PWSz, X, 120)

Zwraca uwagę pojawiające się w wierszu rozróżnienie między użytkową, przyziemną treścią listu „prozą” („słowa krótkie ślę Ci, / Kreśląc je piórem, nie wzlatając pióry”) a słowem poetyckim, które jest wyrazem właśnie owego „wzlatywania pióry”, wzbijania się w przestrzeń uniesienia i natchnienia („Przywdział je za mnie czas i górą leci, / gdy ja tu pełzam słaby i ponury –”).

Nie ulega wątpliwości, że wiersz [*Do Mieczysława Geniusza*] stanowi *pendant* jakiegoś niedawnego spotkania, nawiązuje bowiem do znanego obu stronom dialogu towarzyskiego kontekstu. Rezonuje w nim jeszcze atmosfera wspólnego biesiadowania przy jakimś trunku (winie?), którego poecie „zbyt pełno” nalewano, oraz treść wspólnych konwersacji „arabskich”. Minioną radość zastępują jednak obecna „słabość” i „ponurość”, będące nie tylko wynikiem nadwerężającego głowę wczorajszego nadmiernego toastowania, ale i powrotu do codzienności, której treść streszczał Norwid w innym liście, z lutego tego samego roku, następująco: „ale ja jestem z ciemnością dni, wilgocią, bólem organu-serca i bólem moralnym serca” (List do M. Geniusza PWSz X, 113).

Ostatni wers wiersza, zawierający transkrypcję arabskiej formuły (arab. ‘*Bismillah*’) i pozdrowienia (arab. *marhaba* – ‘cześć, witam’), pobrzmiwający niczym repetycja z odbytej niedawno lekcji języka arabskiego, odkrywa charak-

ter oraz tematykę spotkań Norwida z Geniuszem, gdy ten powrócił z Egiptu. Egzotyczna podróż była dla młodego człowieka okazją do przyjrzenia się z bliska wschodnim realiom, do poznania islamu i przyswojenia jakiegoś elementarnego zasobu arabskich słów (inwentarz księgozbioru poświadcza, że jego właściciel był zaopatrzony w słownik francusko-arabski i zapewne przed opuszczeniem Francji uczył się nieco tego języka). Możemy się zatem domyślać, że właśnie od Geniusza bądź nawet razem z nim pensjonariusz sióstr szarytek przyswajał podstawy arabskiego, choć zważywszy na okazjonalny charakter ich spotkań nie można chyba mówić o żadnym regularnym „kursie”, a raczej o dorywczym poznawaniu podstawowych zwrotów rodem z rozmówek arabskich (nie można oczywiście wykluczyć i samodzielnych studiów poety nad gramatyką i leksyką arabską). Wiedział zatem Norwid dobrze, czym jest basmala (*Bismillah!*) – muzułmańska formuła modlitewna otwierająca niemal wszystkie sury *Koranu* (w pełnej wersji *bi-ismiAllāhi’ ar-Rahmāni ar-Rahīm* – arab. ‘w imię Boga/Allaha miłosiernego, litościwego’), umieszczana na początku muzułmańskich rękopisów i na ścianach budowli jako wyznanie wiary oraz manifestacja przynależności do świata islamu⁴⁸.



Poeta nie tylko przywołuje jej brzmienie, ale używa jej zgodnie z jej przeznaczeniem – to jest jako formuły otwierającej, od której pobożny muzułmanin rozpoczyna każdą ważną czynność (pracę, posiłek, podróż itp.), w tym wypadku jest nią pisanie listu do „egipskiego” przyjaciela. Za tym religijnym znakiem inicjalnym następuje „świeckie” już powitanie (arab. *مرحبا*, *marhaba*). Inaugurujący charakter powyższych arabskich słów jednoznacznie wskazuje na to, iż wiersz został pomyślany jako wprowadzenie do listu, nie zaś odwrotnie (to list znajduje się na odwrocie wiersza, nie wiersz – listu). Egzotyczny klimat utworu kreują także: arabskie przysłowie („Tylko wrogom pełno się nalewa”⁴⁹), słowo „Sfinks” i peryfrastyczne określenie Arabów („pustynne dzieci”). Te reminiscencje z zakresu

⁴⁸ Basmala ma silny wydźwięk religijny, jest bowiem werbalnym symbolem przynależności do wspólnoty muzułmańskiej (jak znak krzyża – do chrześcijańskiej). Jest także jednym z ulubionych elementów arabskiej kaligrafii i ornamentyki. Według tradycji islamu widniała ona na skrzydłach archanioła Gabriela oraz na języku Jezusa. Zob. *Basmala*, w: *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, pod red. M.M. Dziekana, Warszawa 2001, s. 105.

⁴⁹ Islam zabrania spożywania alkoholu, stąd zapewne owo serwowanie go „wrogom” – jako rzeczy „bezbożnej”, wysoce nieostojnej i szkodliwej.

leksyki i paremiologii arabskiej budują płaszczyznę wspólnego nadawcy i odbiorcy tekstu wtajemniczenia w bliskowschodni Orient.

Gomulicki przypuszczał, że darem od Geniusza lub kogoś z jego „egipskiej” rodziny było także pióro egzotycznego marabuta afrykańskiego (Norwid nazywa tego ptaka „sępem Senegalu”), dołączone przez poetę do pisanego mniej więcej w tym czasie wiersza *Bronisławowi Z. z piórem* (PWsz II, 241) jako materialny znak wzmacniający wymowę utworu⁵⁰. Słuszność tej sugestii może podważać nieco fakt, iż w wieku XIX pióra marabutów były powszechnie dostępne w wielkich europejskich stolicach, ponieważ masowo wykorzystywano je do zdobienia modnych damskich kapeluszy oraz do wyrobu szali typu boa (co groziło wręcz wytępieniem tego gatunku ptaków). Rekwizyt nie musiał zatem wcale pochodzić z Egiptu, lecz z paryskiej pracowni kapeluszniczej bądź z salonu jakiejś „damy” (rodzi się jednak pytanie, czy Norwid bywał jeszcze w tamtym czasie w takich miejscach). Nie to jest jednak kwestia dla literaturoznawcy najistotniejsza. Ciekawsze wydaje się to, że nazwa łacińska tego gatunku ptaków ściśle wskazuje na „pióro”; łacińskie *Leptoptilos crumenifer* pochodzi bowiem od grec. λεπτος (leptos) – „delikatny” i πτιλον (ptilon) – „pióro”, nie wiadomo jednak, czy poeta był tego świadomy, gdyż jego literacka kreacja opiera się na specyfice nazwy arabskiej (arab. أبو ســـــــعنا لأفريقي – wym. ‚abusāʿn alʿafriqii). Na rzecz tezy Gomulickiego przemawia natomiast nieco inna okoliczność, mianowicie to, że wspomniany wiersz zdradza wyraźne „pokrewieństwo” stylistyczne z owym adresowanym do Geniusza ([*Do Mieczysława Geniusza*]), w obu bowiem pojawiają się konstytuujące ich sensy słowa arabskie oraz oparte na nich gry semantyczne. W wierszu *Bronisławowi Z. z piórem* są to funkcjonująca w wielu językach europejskich nazwa własna „marabut” (oznaczająca zarówno gatunek ptaka, jak i pobożnego mędrca otaczanego czcią – arab. مطربوب lub طرباب) oraz zawarte w niej słowo „abu” oznaczające ojca (arab. أبو abū, أب ab – ‘ojciec’). Związane z nimi dociekania etymologiczno-semantyczne wiodą w stronę konkluzji, iż istotą mądrości jest porzucenie bez żalu „pióra” dla „wysokości wielkich / Gdzie – już nie wzdycha się!”, gdzie „niebo – płuca!” (PWsz II, 241), a więc zapatrzenie w rzeczywistość transcendentną, kojąca świadomość obecności czuwającego Ojca. Motyw lotu i zrzucenia z góry pióra można odczytywać też jako figurę pożegnania poety z tym światem (a nawet z pisaniem i poezją), choć wyłącznie dla wieczności. Nie ulega raczej wątpliwości, że wspomniane dwa wiersze wyrosły z tej samej inspiracji: z fascynacji Wschodem i z filologicznych dociekań nad arabszczyzną – z klimatu towarzyskich spotkań u Wagnerów bądź u krewnych Geniusza.

⁵⁰ Marabuty rzeczywiście występują w Afryce, choć raczej Subsaharyjskiej, a więc na południe od Egiptu.

Warto jeszcze na koniec zauważyć, że pisma i inicjatywy społeczne oraz intelektualne „mędrca z Port Saidu”, te z końca XIX i z początków XX wieku, zdają się niejednokrotnie zdradzać subtelny, acz wyraźny wpływ Norwidowych idei i projektów. Uderza zbieżność sformułowań, przedmiotów refleksji i troski, podobieństwo orientacji poznawczej i wspólnota odniesień do tradycji filozoficzno-teologicznej (platonizm, św. Paweł, Tomaszowa nauka o transcendentaliach etc.). Wymowny jest też – w kontekście Norwidowego pomysłu powołania „Towarzystwa Uszanowania Człowieka” – Geniuszowy projekt powołania „Towarzystwa Ludzkiej Godności”. Szczegółowa komparacja tych myśli i programów stanowi jednak dość rozległy temat, który warto uczynić przedmiotem odrębnej rozprawy.

ANEKS

Przypuszczalna zawartość paryskiej biblioteki Mieczysława Geniusza
(dzieła wydane do 1883 r.)

W „dziale filozoficznym” biblioteki Geniusza znajdują się: pełne francuskie wydanie dzieł Platona (*Ouvres complètes*, Paris 1878; BPW 254), rozprawy poświęcone Sokratesowi (*Les choses memorables de Socrate*, Paris 1650; BPW 452) i Pitagorasowi (*Pythagoreou précis de philosophie*, Paris 1841; BPW 485), dzieła Konfucjusza (*Les quatre livres de philosophie*, Paris 1841; BPW 653), rozprawy Condillaca (*Traité des systèmes*, Haye 1749; BPW 447) i Leibniza (Paris 1842; BPW 667) oraz publikacje przedstawicieli polskiej filozofii narodowej (Józefa Marii Hoene-Wrońskiego BPW 543-545; 1268-1270, tu także opracowanie Augé Lazare’a, *Thèses d’après Hoené Wronski. Philosophie de la religion, ou Solution des problèmes de l’existence de Dieu et de l’immortalité de l’homme*, Paris 1860; BPW 71), Karola Libelta (*Rozprawy*, Kraków 1869; BPW 274) i Bronisława Trentowskiego (*Wizerunki duszy narodowej*, Paryż 1847; BPW 570).

W testamentalnym inwentarzu księgozbioru widnieją też liczne prace z zakresu teologii, biblioznawstwa, patrystyki itp., między innymi najobszerniejsza w tamtym czasie katolicka *Encyclopédie Théologique* oraz *Patrologie* (Paris 1882-9; BPW 1140) księdza Jacques’a Paul’a Migne’a (MN 60615; BPW 1139), rozprawa Thomasa M. J. Gousseta *Théologie morale à l’usage des curés et des confesseurs* (Paris 1845; BPW 495), *La philosophie du credo* Alphonse’a Gratry’ego (Paris 1861; BPW 496), komentarze do Pisma św. (*Commentaria in Scripturam Sacram r. p. Cornelii Lapide*, Paris 1866; BPW 744), dziełko ascetyczne *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis, *Żywot Najświętszej Panny* Wielogłowskiego (Kraków 1867; BPW 539), zapisy objawień pasyjnych Anny Katarzyny Emmerich (*La Douleoureuse Passion de Notre Seigneur Jésus-Christ, d’après les méditations d’Anne Catherine Emmerich*, Paris 1836; BPW 665), dzieła św. Augustyna (XVII-wieczna edycja *Les soliloques, le Manuel, et les Meditations de Saint Augustin*, Paris 1639; *Explication de SS. Peres sur le N. Testament*, Paris 1689; BPW 448; *Les deux*

livres de Saint Augustin, Paris 1715; BPW 453; *Les confessions*, Paris 1910; BPW 781; *La cité de Dieu de Saint Augustin*, trad. par L. Moreau, Paris 1846; BPW 24) i św. Tomasza z Akwinu (*Summa Theologica*, Paris 1841; BPW 551; *Summa contra gentiles*, Paris 1858; BPW 552); Claude'a Fleury'ego *Les Moeurs Des Chrétiens* (Paris 1713; BPW 456), dzieło pneumatologiczne Eudesa de Mirville'a (*Des esprits et de leurs manifestations fluidiques*, Paris 1863-1868), *Żywot i pisma św. Katarzyny Genueńskiej* Pawła Rzewuskiego (Warszawa 1851), rozprawa Charlesa Sauvestre'a poświęcona XVII-wiecznemu pamfletowi wymierzonemu w jezuitów (*Monita Secreta Societatis Jesu: Instructions Secretes Des Jesuites*, Paris 1872; BPW 84) i inne.

Geniusz posiadał ponadto kilka wydań *Biblii*: XVIII-wieczne francuskie (Paris 1732; BPW 460), łacińską edycję londyńską Nowego Testamentu (*Novum Testamentum Graece*, London 1848; BPW 702) i paryską „w obrazkach” (Paris 1860), a w latach 80. zakupił jeszcze francuskie wydanie Wulgaty z komentarzami ojca Clair (*La Sainte Bible*, Paris 1880). W katalogu figurują ponadto modlitewniki, w tym dla kobiet (*Wybór modlitw*, Lwów 1856; BPW 442; *Zbiór nabożeństw dla panien*, Warszawa 1850; BPW 443; *Le saint de chaque hour*, Mirecourt 1872; BPW 450).

Zwraca uwagę spora grupa dzieł mistyków heterodoksyjnych, ezoteryków, między innymi Emmanuela Swedenborga (*De la Nouvelle Jérusalem et de sa doctrine céleste; d'après ce qu'on entendu au ciel. Précédé d'une breve dissertation touchant le nouveau ciel et la nouvelle terre*, Paris 1842-76; BPW 82⁵¹); Louis-Claude'a de Saint Martina (*Le nouvelle homme*, Paris-; *L'homme de désir*, Metz 1802; *Des erreurs et de la vérité, ou les Hommes rappelés au principe universel de la science ... Par unph..... inc.....*, Edimbourg 1782; BPW 401, 402, 405; *Les nombres*, Paris 1910; BPW 895), Jakoba Böhme'go (*L'aurore naissante*, Paris 1800, *Des trois principes de l'essence divine, ou De l'éternel engendrementb sans origine*, Paris 1802; *De la triple vie de l'homme*, Paris 1809; *Le quarante questions sur l'ame*, Paris 1807), szwajcarskiego teozofa, ezoteryka i pietysty Jean-Philippe'a Dutoit-Membriniego (*La philosophie divine, appliquée aux lumières naturelle, magique, astrale, surnaturelle, céleste et divine*, Bruxelles 1793; BPW 74; *La philosophie chrétienne*, Paris BPW 519).

Katalog odzwierciedla zainteresowanie Geniusza filiacjami nauki i wiary (posiadał na przykład Louisa Michela *Plus de mystères!: initiation de l'homme aux merveilleux secrets de la science vivante-universelle*, Paris 1878; BPW 169) oraz religioznawstwem, zwłaszcza komparatystyką religijną. W wykazie widnieje egzemplarz *Koranu* w tłumaczeniu francuskim Polaka Alberta Bibersteina-Kazimirskiego (*Le Koran*, Paris 1841; BPW 280), rozprawa Silvestre'a de Sacy'ego o religii Druzów (*Religion des Druzes*, Paris 1838), traktat rabina Eliasza Sołoweczyka *Biblia, Talmud i Ewangelia* (Paryż 1879; BPW 150), praca Johna Murraya Mitchella poświęcona hinduizmowi i jego zestawieniu z chrześcijaństwem (*Hinduism Past and Present: With an Account of Recent Hindu Reformers and a Brief Comparison Between Hinduism and Christianity*, London 1882; BPW 133) oraz

⁵¹ W księgozbiornie widnieją też obszerne rozprawy Jacques'a Mattera poświęcone Swedenborgowi (*Emmanuel de Swedenborg sa vie ses écrits et sa doctrine*, Paris 1863; BPW 128) i Saint-Martinowi (tegoż, *Saint Martin*, Paris 1862; BPW 129).

inne rozprawy. W orbicie zainteresowań młodego Geniusza znalazły się także magnetyzm (J.-P.-F. Deleuze, *Histoire critique de magnétisme animal*, Paris 1819; E. Bersot, *Le magnétisme animal*, Paris 1879), medycyna homeopatyczna (C. Héring, *Médecine homoeopathique*, Paris 1873; BPW 247), darwinizm (É. Ferrière, *Le darwinisme*, Paris 1808). Zwraca uwagę wydanie dzieł spirytualisty Maine’a de Birana (*Oeuvre sin édités*, Paris 1859) oraz londyński *Report on spiritualism* z roku 1873.

Księgozbiór zawierał ponadto syntezy historycznoliterackie (*Historia literatury polskiej* Wiszniewskiego, Kraków 1840; BPW 520), słowniki z zakresu literatury i sztuki (*Dictionnaire général des lettres, des beaux-arts et des sciences morales et politiques* Théodore’a Bacheleta, vol. 1-2, Paris 1879; MN 60553) oraz obszerny wybór literatury polskiej i europejskiej, m. in. dzieła Wergiliusza (*Eneida, Georgiki*), Cycerona, Dantego, Szekspira (*Antoniusz i Kleopatra*, Paryż 1872), Racine’a (*Dzieła*, Paris 1825), Rousseau (*Pensées et maximes*, Paris 1822), La Fontaine’a, Pierre-Jeana de Bérangera (Bruxelles 1828), Byrona (*Poezje*, Paris 1835; *Oeuvres complètes*, Paris 1836), Dickensa, powieści Balzaka (*La peau de chagrin/Jaszczur*, Paris 1862); Mazoniego (*Promessis posi*, Firenze 1845); opowiadania Edgara Allana Poego (*Contes inédits*, Paris 1878), sztuki Gogola, dzieła i wykłady Mickiewicza (BPW 600-614; 791), *Pisma* Słowackiego (Lipsk 1862 oraz *Pisma pośmiertne*, Lwów 1866), *Poezje* Krasińskiego (Lipsk 1872), Lenartowicza (*Album włoskie*, Lwów 1870), Władysława Bełzy (*Poezje*, Lipsk 1874), Wincentego Pola (*Pieśń o domu naszym*, Lwów 1866), *Pamiętki Soplicy* Rzewuskiego (Berlin 1844), *Komedie* Fredry (Warszawa 1871), pisma Kazimierza Brodzińskiego, Antoniego Goreckiego, Gaszyńskiego, dzieła Kraszewskiego, Jana Lama (*Wielki świat Capowic*, Lwów 1873)⁵².

Obok „działu” literackiego był też historyczny, zawierający wybór prac na temat dziejów Słowian i Polski⁵³ (L. Rettel, *Cyryl i Metody*, Paris 1871, J. U. Niemcewicz, *Notes sur ma captivité à Saint-Petersbourg, en 1794, 1795 et 1796*, Paris 1843, T. Waga, *Dzieje Polski*, Wilno 1818; BPW 538; *Historia książąt i królów polskich*, Wilno 1831; J. Lelewel, *Narody na ziemiach słowiańskich*, Poznań 1853; tegoż, *Polska. Dzieje i rzeczy jej*, Poznań 1855; J. Szujski, *Dzieje Polski*, Lwów 1862; M. Bobrzyński, *Dzieje Polski*, wyd. 3, Warszawa 1887; pamiętniki z zesłania A. Jabłońskiego *Dziesięć lat niewoli moskiewskiej*,

⁵² W późniejszym okresie pojawiły się jeszcze m. in. wydania dzieł Sienkiewicza, Orzeszkowej, Tetmajera, Reymonta. O niesłabnącym, a nawet wzbierającym z wiekiem zainteresowaniu polskiego inżyniera życiem literackim i sztuką świadczy wzbogacanie się jego księgozbioru o dzieła tematyczne wydawane już po śmierci Norwida, jak katalog wystawy malarstwa Jana Styki z odręczną dedykacją tego artysty (Paryż 1888; MN 60582) czy jego *Szkice z Ziemi Świętej* (Lwów 1896; BPW 94), album pamiątkowy złożenia zwłok wieszczki w wawelskiej krypcie katedralnej (*Mickiewicz na Wawelu*, Kraków 1890; MN 60600), nabyte na początku XX wieku publikacje dedykowane sztuce polskiej (MN 60548) oraz malarstwu Henryka Siemiradzkiego (MN 60549).

⁵³ W katalogu figuruje też *Historia starożytna i Historia wieków średnich* T. Korzona (BPW 277, 278). Poczucie silnego związku z ojczystą ziemią i jej historią poświadczają z kolei wydane na początku XX wieku albumy poświęcone Krakowowi, Warszawie, Królestwu Polskiemu, Tatrom i Pieninom, rocznikom i powstaniom narodowym (np. *1863. Album pamiątek*, Lwów 1913; MN 60579).

Lipsk 1867, pisma A. Gillera). Dopełnieniem imponującego księgozbioru stały się liczne czasopisma (m. in. „Le Monde Illustré”, „The Theosophist”) oraz teki tematyczne z wy-
cinkami z gazet poświęcone zajmującym właściciela biblioteki zagadnieniom (jak „Teo-
zofia”, „Filozofia polska”, „Mistyka”, „Metapsychika”. „Ezoteryzm chrześcijański” itp.).
Te ostatnie powstawały zapewne już na przełomie stuleci oraz na początku wieku XX.

BIBLIOGRAFIA

- Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, pod red. M. M. Dziekana, Warszawa 2001.
- GADAMSKA-SERAFIN R., *Orient Norwida. Wybrane arabica/islamica literackie*, w: *Georoman-
tyzm. Literatura-miejsce-środowisko*, pod red. E. Dąbrowicz, M. Lula, K. Sawickiej-Mie-
rzyńskiej, D. Zawadzkiej, Białystok 2015, s. 306-336.
- GENIUSZ M., *Ognisko badań ezoterycznych i metapsychicznych*, Kraków 1910.
- GENIUSZ M., „*Znaj siebie samego*”, Kraków 1910.
- GROCHOWSKA I., *Mędrzec z Port-Saidu*, „Kontrasty” 1973, nr 12, s. 33.
- Korespondencja Mieczysława Geniusza z Zenonem Przesmyckim*, rkps BN I 6319.
- KARDASZEWICZ K., *Listy Mieczysława Geniusza*, „Ruch Literacki”, R. VIII: 1933, nr 8, s. 174.
- KRZYWIŃSKA H., *GENIUSZ Mieczysław*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warsza-
wa-Łódź 1972, s. 253.
- MAJEWSKA A., „*Wątek egiptologiczny*” w *życiorysie Mieczysława Geniusza*, „Światowit” 1999,
nr 1 (42)/Fasc. A, s. 77-83.
- MATUSIEWICZ A., *Mieczysław Geniusz. Mędrzec z Port Saidu*, w: *Biografie suwalskie cz. II*,
Suwałki 1993, s. 29-30.
- NIZIO K., *Mieczysław Stefan Geniusz w kręgu działaczy niepodległościowych i literatów*, „Pa-
miętnik Biblioteki Kórnickiej” 1977, z. 13, s. 115-137.
- PRZEWÓSKA-HELIA M.Cz., *Śp. Mieczysław Geniusz*, „Tygodnik Ilustrowany” 8 stycznia 1921,
nr 2, s. 30.
- PRZEWÓSKA-HELIA M.Cz., *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota z lat wojny*, Warszawa 1937.
- Red., *Mieczysław Geniusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VII: *Firlej Jan – Girdwojń Ka-
zimierz*, Kraków 1948-1958, s. 385-386.
- ROSSET DE T., *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji w latach 1795-1919. Między
skarbnicą narodową a galerią sztuki*, Toruń 2005.
- SIWIEC P., „*Farys*” z *drugiej ręki po arabsku prozą*, „Między Oryginałem a Przekładem” 2022,
nr 4(58), s. 25-52.
- SMOLEŃSKI T., *Egipskie norwidiana*, „Ateneum Polskie” 1908, t. 2, nr 1, s. 105-115.
- STACHOWSKA K., *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z roku 1906*, „Roc-
nik Biblioteki PAN w Krakowie” 1993, nr 38, S. 105-185.
- ŚLIWA J., *Cyprian Norwid a dziedzictwo starożytnego Egiptu*, „Kwartalnik Historii Kultury
Materialnej” 1998, nr 1-2, s. 181-187.
- ŚWIERZOWSKA A., *Mieczysław Geniusz – „dziejowy duch Polski” w ezoterycznych poszukiwa-
niach Mędrca z Port-Saidu*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939*, t. 2: *Formacje, lu-
dzie, idee*, pod red. M. Rzeczyckiej i I. Trzcńskiej, Gdańsk 2019, s. 118-132.

ZAWADZKI H.S., *Józef Bohdan Wagner. Dyrektor tajnych drukarni Rządu Narodowego w Powstaniu Styczniowym*, Toruń 1987.

„ABY SIĘ STAŁA PRAWDA I DOBRO I PIĘKNO”. O NORWIDOWEJ
PRZYJAŹNI Z LAT „PRZED-OSTATNICH” (MIECZYŚLAW GENIUSZ)

Streszczenie

Jako pensjonariusz Domu św. Kazimierza Norwid przyjaźnił się z młodym polskim inżynierem Mieczysławem Geniuszem, który w latach 70. wyjechał do Egiptu i przywiózł stamtąd poecie drobne starożytne „pamiątki” oraz informacje, które wpłynęły na późne korekty dramatu *Kleopatra i Cezar*. Przekazany w testamencie polskim bibliotekom księgozbiór Geniusza oraz zachowana korespondencja przyjaciół pozwalają snuć pewne hipotezy na temat ich wspólnych lektur i dyskusji (Platon, św. Paweł, Ojcowie Kościoła, Swedenborg, *Koran*, język arabski). Echo ich spotkań i „orientalnych” rozmów pobrzmiewa w wierszu [*Do Mieczysława Geniusza*], w którym pojawiają się elementy leksyki i paremiologii arabskiej.

Słowa kluczowe: Mieczysław Geniusz; późna twórczość Norwida; Dom św. Kazimierza; Orient; romantyzm; kolekcjonerstwo XIX wieku; inspiracje arabskie.

“SO THAT TRUTH AND GOODNESS AND BEAUTY MAY BE MADE”.
NORWID’S FRIENDSHIP IN HIS “PENULTIMATE YEARS”
(MIECZYŚLAW GENIUSZ)

Summary

As a resident of St. Casimir’s House, Norwid was friends with the young Polish engineer Mieczysław Geniusz, who travelled to Egypt in the 1870s and brought from there small ancient “souvenirs” and information for the poet that influenced the late revisions of the drama *Kleopatra i Cezar* [*Cleopatra and Caesar*]. Geniusz’s book collection, bequeathed to the Polish libraries in his will, as well as the surviving correspondence by his friends, give rise to some hypotheses about their common readings and discussions (on Plato, St. Paul, the Church Fathers, Swedenborg, the Quran, the Arabic language). The echo of their meetings and “oriental” conversations resounds in the poem [*Do Mieczysława Geniusza*] [*To Mieczysław Geniusz*], which contains elements of Arabic lexis and paremiology.

Translated by Rafał Augustyn

Keywords: Mieczysław Geniusz; Norwid’s late works; St. Casimir’s House; Orient; Romanticism; 19th-century collecting; Arabic inspirations.

RENATA GADAMSKA-SERAFIN – doktor nauk humanistycznych, literaturoznawca, do roku 2023 wykładowca na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (Katedra Historii

Literatury Oświecenia i Romantyzmu), członkini Komitetu Organizacyjnego Dni Jana Pawła II. Głównym przedmiotem jej zainteresowania jest twórczość Norwida, spuścizna polskich zesłańców kaukaskich, XIX-wieczne orientalia polskie oraz zagadnienia z pogranicza literatury i archeologii oraz historii sztuki. Autorka kilkudziesięciu publikacji z zakresu literatury i kultury polskiego romantyzmu, m. in. *Człowiek w myśli i twórczości Cypriana Kamila Norwida* (2011); „*Ten sam jest Bóg*”. *Norwid – Abd el-Kader – Ibn ‘Arabi*; „*Lud Koranu – Lud Ewangelii*”. *Norwid o historii relacji chrześcijańsko-muzułmańskich*; „*Pamięć serca*”. „*Król-Duch*” *i kwestia Armenii*; *Norwid – polski Hafiz?*; *Norwid, romantycy i Etruskowie*, Warszawa 2022, e-mail: renia5555@wp.pl.